Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 41 | Kraków, środa 20 lutego 1924 roku | Rok II

KURJER WIECZORNY

wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Naczelny redaktor: **Konstanty Srokowski**

Redakcja: **ulica Dunajewskiego Nr. 4** Telefon Nr. 4490 Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Prenumerata miesięczna bez odnoszenia 5,500.000 Mk, z odnoszeniem lub przesyłką pocztową 6,000.000 Mkp. Zagranicą miesięcznie 12.000.000 Mkp.

Cena numeru **250.000 M.**

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy Zwykłe złp. 0·10. — Nadesłane złp. 0·30. Po kronice złp. 0·35. — Na pierwszej stronie. w tekście i między giełdami złp. 0·45. Ogłoszenia zamiejscowe 50% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne 100% droższe. — Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku.

Administracja: **ulica Dunajewskiego Nr. 5** Telefon Nr. 1310 Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Ceny ogłoszeń w złotych polskich oblicza się po urzędowym kursie franka złotego w dniu wpłaty. — **1 złoty polski = 1,800.000 Mkp.**

Frank waloryzacyjny na 20-go lutego wynosi 1,800.000 Mkp.

Polityka Mussoliniego

Kraków, 19 lutego.

Porównując dzisiejszych aktywnych mężów stanu pod względem inteligencji ich założeń politycznych tudzież energji, celowości i konsekwencji ich działań, pierwszeństwo wypadnie przyznać Mussoliniemu. Jest to pochwała nie dla faszyzmu, w którym nie ma nic, do czegoby się inteligentny człowiek mógł entuzjazmować, ale uznanie dla... „mussolinizmu" t. j. dla rozumnego, energicznego i uczciwego polityka, który umie stawiać sobie właściwe cele i dobierać odpowiednie środki i drogi do nich. Faszyzm bez Mussoliniego byłby tylko epizodem charakterystycznym dla narodu włoskiego w powojennym okresie jego życia. Mussolini zaś to wybitny człowiek, który do celów swoich wynalazł metodę i zastosował środki nazwane „faszyzmem". Istotnym więc w całem zjawisku jest nie faszyzm, lecz „mussolinizm" Mussoliniego...

W polityce zagranicznej Mussolini przedstawia przykład jasnej koncepcji i konsekwentnej jej realizacji. W drażliwej sprawie śródziemnomorskiej balansował, nie dał sobie nikomu rąk związać, zachował swobodę działania. Jeżeli w poszczególnych wypadkach szedł i idzie z Anglją, to nie z przymusu, wynikającego z jakiegoś układu, lecz w myśl własnej, swobodnej oceny każdoczesnej sytuacji. Ocenił trafnie sytuację Hiszpanji i zbliżył się do niej. Rzecz w sytuacji obu tych państw taka prosta, której jednak nikt przed Mussolinim nie odkrył. Porozumienie i traktat z Jugosławją — to już produkt istotnie wyższej sztuki politycznej. Treść wysoce doniosła. Arrangement efektowne. Mała ententa, niesympatyczna Włochom w obu swoich charakterach i jako namiastka rozbitej Austrji i jako organizacja, mająca podtrzymywać hegemonję francuską w środkowej Europie, doznała wskutek tego traktatu ciosu śmiertelnego. Mussolini więc

usunął rzecz niemiłą a zyskał miłą, spokój na morzu Adryjatyckiem i bezpieczną flankę wschodnią plus perspektywy gospodarcze na Bałkanach.

W wyścigu do czerwonej mety moskiewskiej biegał Mussolini razem z Macdonaldem i znowu o długość nosa zwyciężył. Wprawdzie bowiem Macdonald ubiegł go w samym akcie jednostronnego i bezwarunkowego uznania sowietów. Ale Mussolini zato ma w portfelu cały gotowy już układ konsularny i handlowy z sowietami, czyli rzeczy, o które wypadnie dopiero Macdonaldowi targować się z dyplomacją sowiecką.

Z Rumunją nawiązał Mussolini energiczne i jak dotąd rokujące najlepsze dla niego rezultaty. Partnerką jego jest rumuńska królowa Marja, reprezentująca, kto wie, czy nie najsilniejszą inteligencję polityczną w „Romania Mare". W kwietniu rumuńska para królewska przyjeżdża z wizytą do Rzymu, skąd udaje się w dalszą drogę do Londynu. Już sama ta tura — Rzym — Londyn mówi co najmniej tyle, co wielki artykuł polityczny... Młodszy królewicz rumuński Mikołaj zaręczył się z jedną z królewien włoskich i ma otrzymać... tron albański.

Jasno, wyraźnie, a przedewszystkiem konsekwentnie wiążą się te wszystkie fakty w jedną żywą całość wielkiego i realnego planu politycznego, który wykonuje rozumny Włoch dla dobra swojej ojczyzny. Pod dyskretnym protektoratem Anglji Mussolini związał się z Hiszpanią, Jugosławją, wiąże się z Rumunją, więc w rezultacie stwarza dla Włoch pozycję czynnika dominującego na Morzu Śródziemnem. Układ z Rosją otwiera mu rozległe i wartościowe perspektywy w stronę Czarnego Morza i wschodu europejskiego. Międzynarodowa pozycja Włoch budowana powoli, systematycznie, wedle gruntownie przemyślanego planu, już dzisiaj przedstawia się jako bardzo silna.

W polityce wewnętrznej Mussolini zbliża się do wyborów parlamentarnych, które wedle wymyślonej przezeń ordynacji wyborczej mają mu w dniu 26 kwietnia dać 358 mandatów na 537 wszystkich miejsc w nowym parlamencie. Aby struny nie przeciągać, Mussolini na listę swoją wziął cały szereg nie faszystów z lewicy i prawicy. Więc dotychczasowy prezydent Izby De Ricola, obaj „demosocjalni" (lewicowo liberalni) ministrowie Fera i De Nava, wreszcie Orlando wejdą do nowego parlamentu z listy faszystowskiej, jakkolwiek nie ukrywali nigdy niechęci dla faszyzmu. Z prawicy z pośród przeciwników faszyzmu znajdzie się na jego liście między innymi Salandra. Przy całej więc frazeologji nietzscheańsko-mistycznej, którą rozwija Mussolini, ilekroć tego potrzebuje, ma on poczucie rzeczywistości społecznej, liczy się z opinją publiczną, jej naturą i wymaganiami, jednem słowem wchodzi na grunt demokracji. Bo nowy parlament z większością faszystowską będzie jednak parlamentem i to takim, któremu Mussolini nie będzie już mógł prawić impertynencyj w rodzaju tych jakie mówił w oczy poprzedniemu parlamentowi. Parlament nowy z ustaloną większością wejdzie w życie i swoje prawa. I pozostanie w niem jako fakt, podczas gdy sposób, w jaki go wybrano, przejdzie do rzędu wspomnień, które będą się coraz bardziej zacierały. Rozumny Mussolini okrężną drogą wraca do demokracji. Wie bowiem, że na koniu antidemokratycznej demagogji można skakać i nawet bardzo wysoko skoczyć, ale jechać spokojnie i bezpiecznie nie można. A Mussolini właśnie już usadowił się w siodle na stałe i chce jechać dalej bez efektownej woltyżerki ale i bez ryzyka skręcenia karku sobie i połamania nóg koniowi... **Idem.**

GEORGIJ CZERNOW.

LENIN

6

(Dokończenie)

Lenin poświęcił całe swoje życie walce o interesy klasy robotniczej. Czy on też kochał rzeczywiście tych robotników? Prawdopodobnie tak. Dokładnie nie wiadomo. To natomiast jest pewnem, że uczucie miłości w stosunku do każdego konkretnego przedstawiciela klasy robotniczej przejawiało się u niego bez porównania słabiej, niż uczucie nienawiści w stosunku do każdego konkretnego, żywego „wyzyskiwacza" burżuazyjnego. Lenin kochał proletarjat tą samą okrutną, despotyczną i litości nie znającą miłością, którą ongiś także i Torquemada ukochał był rodzaj ludzki.

I jeszcze jeden rys charakterystyczny. Lenin rzeczywiście kochał na swój sposób tych, których cenił jako pożytecznych dla swojej sprawy. Łatwo przebaczał im błędy i przewinienia, nawet całe zdrady, jakkolwiek nigdy oczywiście nie zaniedbał zmyć im porządnie głowy, aby ich z powrotem na drogę cnoty sprowadzić. Złośliwość i mściwość były obce naturze Lenina. Nieprzyjaciele natomiast jego sprawy nie byli dla niego żywymi i konkretnymi ludźmi lecz jakiemiś abstrakcjami, których zniszczenie stanowiło główny cel jego dążeń. Jako ludzie nie interesowali go wcale jego przeciwnicy. Byli oni dla niego niejako tylko punktami matematycznymi, ku którym kierował swoje pociski zimno, metodycznie i nieubłagalnie. Za samą czysto idealną, pozbawioną cienia jakiejkolwiek praktycznego działania opozycję przeciw jego partji umiał Lenin w momentach ostrych przesileń wysyłać na rozstrzelanie dziesiątki i setki ludzi, przy czem jeden muskuł nie zadrgał w jego twarzy. Sam zaś śmiał się, bawił się z dziećmi lub pieścił z zamiłowaniem koty i psy. Był on naturalnie nie dlatego, jakoby w jego piersi walczyły ze sobą legiony potężnych namiętności, zrywających pęta wszelkich norm i nakazów moralnych. Przeciwnie jego życie uczuciowe było w gruncie rzeczy bardzo ubogie i jednostajne lecz właśnie straszne w tej swojej jednostajności. Lenin był bojownikiem z zawodu, był bokserem na arenie walki socjalnej. I w tym sensie znał on tylko jedną namiętność, lecz ta była nieokiełznana. Namiętnością tą był własny jego zawód, była walka, było realizowanie jego woli w postaci zdarzeń politycznych. Jego anormalność była po prostu produktem wyłącznego panowania tej jedynej namiętności nad całem jego jestestwem. To opętanie przez jedną jedyną ideę było zarazem jego słabością i jego siłą. Tu też tkwi zarówno swoiste piękno tej postaci jak i ta jej brzydota, która budzi do niej taką odrazę.

Powiada się, że styl — to człowiek. Z jeszcze większą słusznością możnaby powiedzieć, że myśl — to człowiek. A jeżeli Lenin rzeczywiście wniósł coś osobistego do wyznawanej przez siebie teorji socjalno-politycznej, to było to jego własne pojmowanie dyktatury proletarjatu. Pojmowanie to nosiło w całości piętno skoncentrowanego woluntaryzmu całej jego osobistości. Socjalizm oznacza uwolnienie i oswobodzenie pracujących. — Wśród pracujących najbardziej skoncentrowanym extraktem zasady pracy jest proletarjat robotniczy. Ale także w obrębie tego proletarjatu są warstwy mniej lub więcej proletarjacko czyste. Jeżeli więc dyktatura proletarjatu nad pracującemi masami jest koniecznością, to z tej samej racji w obrębie samego proletarjatu dyktatura jego politycznie najbardziej grupy nad resztą jest taką samą koniecznością. Tu ma się już do czynienia z wyciągiem z wyciągu, z ekstraktem z ekstraktu. Jest to więc prawdziwa, świadoma swoich socjalno-politycznych celów partja proletarjacka. Ale w obrębie tej partji są znowu różne żywioły. Jedne widzą te cele jaśniej, drugie jakgdyby zamglone, jednym rysują się one ostro we wszystkich szczegółach, drugim znowu zamazane i niewyraźne. Znowu w myśl tej samej logiki owi „bystrowidze" powinni mieć władzę dyktatorską nad „inglistowidzami" w obrębie samej panującej partji. Ponieważ zaś także i między ostrowidzami muszą istnieć z natury rzeczy stopnie w bystrości tego wzroku, przeto ostatecznie dyktaturę nad dyktatorami wszystkich rang i stopni powinien mieć najbystrzejszy, czyli sam Lenin. Leninowska zatem teorja dyktatury proletarjatu przedstawia się jako system koncentrycznych kół dyktatorskich, coś w rodzaju kręgów piekła Dantejskiego. W tej postaci była to najczystsza teorja uniwersalnego socjalizmu opiekuńczego, czyli całkowite przeciwstawienie

Djarjusz z dnia 19-go lutego

— Wczoraj zakończyła obrady konferencja państw bałtyckich: Estonji, Finlandji i Łotwy. Konferencja miała załatwić trzy kwestje· nawiązanie bliższych stosunków handlowych, współdziałanie polityczne i uzgodnienie stanowisk w Lidze narodów. Co do żadnej z tych trzech spraw porozumienia nie osiągnięto. Minister finlandzki wyjechał, nie udzieliwszy prasie zapowiedzianego wywiadu.

— Strajk w Anglji rozszerza się. Strajkują robotnicy dokowi. Grozi strajk w kopalniach węgla.

— Nadzwyczajny komisarz bawarski dr Kahr i komendant Reichswehry bawarskiej, gen. von Lassow podali się do dymisji.

— Wybory do Sejmu w Turyngji przyniosły socjalistom wielką klęskę. Stracili dwie trzecie posiadanych mandatów na rzecz stronnictw mieszczańskich i nacjonalistycznych.

TELEGRAMY

z 19 lutego 1924

15 miljardów złotych polskich

Warszawa. (AW) Komitet Banku Polskiego wydał zawiadomienie, że banknoty złotowe otrzymane z Paryża i Londynu w latach 1919 i 1920 przechowywane dotąd w magazynach bankowych w Warszawie przewiczione zostaną do skarbca P. K. K. P., celem rozsortowania i przeliczenia. Zapas ten zawiera 127 miljonów banknotów na sumę 15 miljardów złotych. Zapas ten powinien wystarczyć dla początkowego zapotrzebowania.

Po nominacji Sikorskiego

Warszawa. (AW) B. minister Sosnkowski wystosował do p. Grabskiego obszerne pismo wyjaśniające przyczyny ustąpienia, wskazując przedewszystkiem na ujawniające się sprzeczności między swym programem wojskowym, a wymaganiami skarbu w okresie jego naprawy.

„Gazeta Poranna" omawiając nominację gen. Sikorskiego ministrem spraw wojskowych omawia, że ze zdwojoną czujnością śledzi bieg spraw w tem ministerstwie, nie wiadomo bowiem, czy koła kierownicze chciały w p. Sikorskim widzieć fachowca, czy uczyniono to z pobudek politycznych.

Strajk bankowców w Wiedniu

Wiedeń, (Tel. własny). Wobec wybuchu strajku urzędników bankowych zebrała się wczoraj Izba giełdowa w celu rozstrzygnięcia kwestji, czy nie należałoby zaprzestać chwilowo zebrań giełdowych. Po dłuższej dyskusji postanowiono nie przerywać ciągłości zebrań, dopóki zarządzenie takie nie stanie się koniecznem. Sytuacja obecnie przedstawia się tak, że jedynie Pocztowa Kasa Oszczędności i wiedeńska filja Živnobanki nie zostały dotknięte strajkiem.

Stresemann o porozumieniu z Francją

Elberfeld. (AW) Na zgromadzeniu wyborczym niemieckiej partji ludowej w Düsseldorfie wygłosił niemiecki minister spraw zagranicznych dr. Stresemann mowę, w której poruszył kwestję porozumienia się z Francją. Dr. Stresemann stwierdził, że porozumienie się z Francją pociągnie za sobą konieczność dużych ofiar. Pod tym względem nie wykluczy on nawet kontroli finansowej koalicji nad finansami Niemiec, jednakowoż wolność Nadrenji i jej przynależność do Niemiec są nieskończenie ważniejsze, aniżeli pewnego rodzaju utrata niezależności spowodowana przez obcą kontrolę.

Aresztowania w Palatynacie

Pirmassene. (K). W związku z rzezią separatystów przez bojówki niemieckie aresztował Francuzi przeszło 60 osób, w tem redaktora „Pirmasense Zeitung".

Niemiecki bank złotowy

Paryż, (K). W dniu wczorajszym wręczył dr. Schacht komisji rzeczoznawców niemieckie projekty statutowe banku złotowego. W paryskich kołach dyplomatycznych spotyka się akcja Schachta z coraz większem zrozumieniem.

Aresztowania w Kownie

Kowno. (AW) W ciągu kilku ostatnich nocy dokonano w Kownie szeregu rewizyj w mieszkaniach. Aresztowano około 30-tu osobistości politycznych. Wśród aresztowanych jest wielu przywódców i członków związków zawodowych socjalistycznych.

Dwuchsetna rocznica urodzin Kanta

Międzynarodowy świat filozoficzny obchodzić będzie niebawem wielkie święto. W dniu 22 go kwietnia b. r. upływa bowiem dwieście lat od chwili, kiedy ujrzał światło dzienne Emanuel Kant, jako dziewiąte dziecko ubogiego rymarza królewieckiego. Dwuwiekową rocznicę narodzin tego potężnego umysłu, który położył fundamenty pod nowożytną filozofję, wytykając jej nowe drogi i dając nowe metody, obchodzić będzie z pietyzmem cały cywilizowany świat. Oczywiście w pierwszym rzędzie filozofowie niemieccy. Niemieckie Towarzystwo filozoficzne imienia Kanta odbędzie w tym roku w dniach 20 do 23 kwietnia swój kongres w Królewcu. Cały kongers będzie naturalnie wielką manifestacją ku czci Kanta. Podobno uroczystości odbędą się oprócz tego na wszystkich uniwersytetach niemieckich.

Ale także i daleko poza Niemcami czynione są już teraz przygotowania do godnego uczczenia tej wielkiej rocznicy. Uniwersytety angielskie planują szereg uroczystych posiedzeń i akademij. W Ameryce, Szwajcarji, Austrji, Czechosłowacji, Rumunji i Bułgarji zawiązały się już specjalne komitety dla uczczenia tej rocznicy. Japoński minister oświaty polecił wszystkim uniwersytetom uroczyste uczczenie rocznicy Kanta. Na uniwersytecie w Pekinie odbędzie się uroczysta akademja. Holenderskie Towarzystwo Kantowskie drukuje już wielką księgę pamiątkową, złożoną z prac filozofów holenderskich o Kancie. Jednem słowem na obu półkulach wielkie przygotowania do tej niezwykłej uroczystości.

KRONIKA

Kraków, 19 lutego

Ustalanie cen w złotych

Ostateczne wyjaśnienie urzędowe

Kraków, 19 lutego.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśnia okólnikiem do władz administracyjnych z d. 7 lutego Nr. 558, że handlujący mogą ustalać ceny w rachunkach i cennikach w złotych polskich. Równocześnie okólnik wyjaśnia, że należy umorzyć wszelkie postępowania karno-administracyjne wdrożone z powodu ustalania cen w złotych przed wejściem w życie obecnego zarządzenia. Okólnik ministerstwa spraw wewnętrznych reguluje zatem ostatecznie sprawę, która niejednokrotnie była przyczyną przykrych konfliktów pomiędzy kupcami a władzami.

—o—

ZNACZNA TRANSAKCJA BANKOWA. Jak się dowiadujemy, zakupił Bank Związku Spółek Zarobkowych większość akcyj Banku Towarzystw współdzielczych, rozszerzając w ten sposób znacznie swą sferę interesów i wpływów, zwłaszcza na terenie współdzielczym.

DALSZE REDUKCJE PŁAC W PRZEMYŚLE. W przemyśle metalurgicznym doszła z robotnikami do skutku umowa, na podstawie której płace z d. 31 stycznia obowiązują przez cały miesiąc luty. Oznacza to zniżkę płac o 20 prc. Również w przemyśle hut cynkowych przeprowadzono redukcję płac o 20 prc. w przemyśle szklanym, który wykazywał najwyższe płace, wynosi redukcja 40 prc. w stosunku do płac styczniowych. W fabryce cykorji Francka w Skawinie redukcja płac wynosi również 40 prc.

wienie socjalizmowi prawdziwemu jako systemowi demokracji gospodarczej. Ta najgłębsza, najmiłowańsza i jedynie własna ideja Lenina przedstawiała oczywiście typowe „contradictio in adjecto". Ta wewnętrzna sprzeczność musiała z konieczności i nieodwołalnie stać się źródłem wewnętrznego rozkładu i rozpadu stworzonej przez Lenina partji.

Teraz Lenin nie żyje. Jego partję prowadzą mężowie, których on długo urabiał i których stworzył na kształt i podobieństwo swoje. Mężowie ci potrafią z łatwością być jego naśladowcami, ale nie potrafią być jego kontynuatorami. To też partję oczekuje nieuchronny los jej mistrza — przemienienia się w żywego trupa. Lenin nie będzie jej już galwanizował ładunkami swojej woli. Przy tworzeniu i prowadzeniu tej partji zużył się on całkowicie i wyczerpał do dna. Tak samo partja jego zużyła się już wewnętrznie i wydała z siebie wszystko, co miała.

Nad świeżym grobem przywódcy i mistrza partja, którą umiał on tak długo utrzymywać w spoistości żelaznymi obręczami swej woli, wrzynającymi się tak głęboko w żywe ciało, skupi się zapewne na jedną chwilę jeszcze bardziej, aby ślubować wierność testamentowi Lenina, temu testamentowi, który dla przeszłości znaczy tak strasznie wiele, dla teraźniejszości zaś i przyszłości tak nieskończenie mało. Ale potem przyjdą dni powszednie. W nich partja Lenina zacznie tonąć i poddawać się coraz bardziej nieubłaganym prawom przemijania i rozkładu.

Ze stolicy światła

Paryż, w lutym 1924.

Jak silnie działa światło na usposobienie i wyobraźnię ludzką, przekonać się można najlepiej w Paryżu. Wiecznie skąpany w potokach światła jest Paryż sercem pięknej ziemi francuskiej, która wysila całą skrzydlatość myśli i lekkość form zewnętrznych, aby uczynić stolicę najbardziej uroczem i pociągającem miastem na ziemi.

Dla przybysza z miast biednych i nieoświetlonych, jak nasze, stanowi kilka wieczorów spędzonych na bulwarach Paryża impresję o niezapomnianej sile. Przytłoczone szarzyzną lotne i pogodne myśli wydobywają się na powierzchnię a spragnione oczy otwierają się na piękno bytowania wśród zachwycającej architektury Paryża i harmonji zewnętrznych form jego życia.

Wszędzie radosne, oślepiające potoki światła. Fasady wielkich gmachów, okalających bulwary, drgają i mienią się splotami żywych nieustannie barwnych świateł. Harmonijne linje gmachu wielkiej opery pałają w cudownym blasku silnego oświetlenia fiołkowego, rzucając kontur budynku jasnym rysunkiem na tło wieczornego nieba. Iluminacja jedyna w swoim rodzaju i niezapomniana dla nikogo, kto stanąwszy na wielkim balkonie opery, zalanym potokami fioletowego światła, rzucił okiem na bajeczny prospekt rue de la Paix, zbiorowiska największych bogactw świata w słynnych magazynach jubilerskich.

Gdzie spojrzeć nieskończona ilość reklam świetlnych ruchomych i stałych, kolorowych i białych, wszelakich kształtów i wymiarów. Olbrzymie litery napisów reklamowych uderzają oko na każdym gzymsie, na każdej wolnej ścianie. Wielkie domy towarowe jak Lafayette, Au Printemps, Au Bon Marche lub Aux Trois Quartiers toną wprost w powodzi świateł, zalewając ulice i chodniki jasnością dnia. Znane magazyny urządzają właśnie t. zw. białe tygodnie dla sprzedaży reklamowej bielizny, pościeli, nakryć i innych wyrobów płóciennych, a napisy BLANC jarzą się na fantastycznej długości czterech piąter. W jednem miejscu zatrzymuje się na chwilę wiecznie ruchliwa fala przechodniów: oto nowa atrakcja dla ciekawego tłumu. Na przeciwległym murze pojawiają się obrazy filmowe, oczywiście znowu dla reklamy. Za chwilę przykuwa uwagę nowa sensacja kilku minut, aparat reklamowy złożony z walców gumowych, które ciemnym szlakiem znaczą litery na lśniącej tafli asfaltu. Ożywiony tłum, złożony z ludzi poruszających się z estetyczną swobodą przesuwa się koło niezliczonych kawiarni i piwiarni, gdzie z początkiem lutego siedzą goście bez wierzchnich okryć, czytając ostatnie wydania dzienników. Coprawda bardziej zajmującem jest śledzenie ruchu ulicznego Paryża, który się z bulwarów najlepiej obserwuje. Ruch nieustanny, ciągła zmiana obrazu, wiecznie przelewająca się fala przykuwają potężnie umysł widza. Olbrzymia ilość samochodów stale zajmuje jezdnię na całej szerokości, tak, że przejście z jednej na drugą stro-

ZAĆMIENIE KSIĘŻYCA. Obserwatorjum krakowskie komunikuje: We środę, dnia 20 bm., w całej Polsce, o ile tylko pogoda dopisze, widoczne będzie całkowite zaćmienie Księżyca. Warunki do obserwacyj tego zjawiska będą jednak dość niepomyślne, gdyż momenty początku zaćmienia częściowego (o godz. 15.19) i początku zaćmienia całkowitego (godz. 16.20) przypadają na czas przed wschodem Księżyca. W kraju naszym Księżyc ukazuje się nad poziomem już całkowicie zaćmiony (w Krakowie o godz. 16.59), na krótko przed centralnym momentem zaćmienia (godz. 17.09). Ponieważ jednak, jak wiadomo, Księżyc nawet podczas zaćmienia, zwanego „całkowitem" pozostaje zlekka widoczny, przeto w jakiś czas po wschodzie, jak się już trochę ściemni, w razie nieba zupełnie czystego przy poziomie, można będzie zobaczyć go tam zaćmionym całkowicie. — Koniec zaćmienia całkowitego nastąpi o godz. 17.57, koniec zaś częściowego o godz. 18.58. Nawet później jeszcze skutkiem pozostawania Księżyca w półcieniu Ziemi, wschodnia strona jego tarczy będzie jak gdyby nieco przyćmiona, do godz. 20.01. W tym momencie Księżyc wydostanie się zupełnie poza obręb cienia Ziemi, aby spotkać go znowu w dniu 14 sierpnia r. b., kiedy ponownie zobaczymy całkowite zaćmienie Księżyca, w lepszych warunkach widzialności.

WIELKA REDUTA SZERMIERZY. W ostatnim komunikacie pominięto przez pomyłkę nazwiska kilku pań, które raczyły przyjąć uciążliwe obowiązki gospodyń reduty, a mianowicie JWPań: Dębskiej, Hackbeilowej, Kumanieckiej, Lindowej, Macudzińskiej, Mally'owej, Meyerowej, Modzelewskiej, Nowakowej i Piotrowskiej — co niniejszem prostujemy. Do komitetu napływa mnóstwo zgłoszeń z Krakowa i z prowincji o zaproszenia — tak, iż jest pewnem, że pięknie udekorowane sale Starego Teatru, wypełnią się w sobotę po brzegi doborową publicznością. Imienne zaproszenia, oraz bilety wstępu wydaje komitet w firmie Rudnicki, Rynek A—B codziennie od 4—6 wieczór. Szczegóły programu reduty oznajmią afisze.

W TOWARZYSTWIE LEKARSKIEM. We środę 20 bm. o godz. 8 wieczór wygłosi odczyt Dr Wiktor Frommer pt. „Arsen w organizmie i jego stosunek do toksykoz porodowych.

Komunikaty teatralne i koncertowe

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. „Świerszcz za kominem" grany będzie dzisiaj poraz 10-ty. Jutro pierwsze przedstawienie nieznanej komedji Ludwiga Pirandello pt. „Rozkosz uczciwości". Teatr krakowski łączy wystawienie tej sztuki z jubileuszem 25-letniej pracy na scenie krakowskiej zasłużonego artysty i reżysera p. Marjana Jednowskiego. Oprócz jubilata występują w sztuce: pp. Kosmowska, Żmijewska, Białoszczyński, Burnatowicz, Kawczyński i Sawicki. W próbach krotochwila Adama Grzymały Siedleckiego pt. „Podatek majątkowy".

Z TEATRU BAGATELA. Dziś we wtorek „Chimery", które po tem przedstawieniu schodzą na dłuższy czas z afisza. Premjera „10 minut w samochodzie" w najbliższych dniach. We środę i czwartek powtórzenie IV rewji karnawałowej.

OPERETKA. „Katja tancerka" dziś we wtorek 19 w obsadzie, którą stanowią pp. Czerniawska, Kozłowska, Zimajer, Sempoliński, Ostrowski, Rewera-Rewski, Rawita, Bojnarowski i inni. Powtórzenie „Katji tancerki" w tejsamej obsadzie we czwartek. Jutro we środę „Księżniczka czardasza" z p. Czerniawska, Zimajer, Wesołowskim, Sempolińskim, Rapacka (Stasia), Rewera-Rewskim, Karasińskim i in.

WALERY BERDIAJEFF, słynny dyrygent rosyjski, wystąpi w Krakowie poraz pierwszy na XIII poranku symfonicznym w niedzielę, 24 bm. w teatrze im. J. Słowackiego. Bilety u J. Lipskiego, Sławkowska 8. Poranki symfoniczne Związku muzyków pol. odbywać się będą w marcu w każdą niedzielę i święto ze względu na przyjazd do Krakowa szeregu znakomitych dyrygentów i artystów.

REPERTUAR

TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO.
Początek o godz. 7·30.

Wtorek: „Świerszcz za kominem"
Środa: (Nowość) „Rozkosz uczciwości" Ludwika Pirandelli'a

TEATR „BAGATELA".
Początek o godz. 8.

Wtorek: „Chimery"
Środa: „IV Rewja karnawałowa"

MIEJSKI TEATR „OPERETKA".
Początek o godz. 8.

Wtorek: „Katja tancerka"
Środa: „Księżniczka czardasza"

CO GRAJĄ DZISIAJ W KINIE?

Uciecha: „Oliver Twist" (Jackie Coogan)
Wanda: „Prawo do szczęścia".
Nowości: „Błędne ognie"
Sztuka: „Romans księżniczki de Valois".
Warszawa: „Tygrys z Esznapura" II cz. ind. grobowca
Reduta: „Kobieta apasz" z Priscillą Dean.
Promień: „Marja Antonina"
Zachęta: „Sanin" z Lya Marą.

Z KRAJU

ZATONIĘCIE STATKU POLSKIEGO. (AW). Z Gdańska donoszą: W nocy z piątku na sobotę zatonął wskutek zatkania się wentyla przy kotle znajdujący się w porcie gdańskim statek polski „Gdańsk", stanowiący własność żeglugi państwowej. Statek leży w odległości ośmiu do dziesięciu metrów od brzegu. Rozpoczęto prace, aby nawpół zatopiony statek wyciągnąć z wody.

UTWORZENIE ZWIĄZKU ORGANIZACYJ ROLNICZYCH NA ŚLĄSKU. (AW) Z Katowic donoszą: Onegdaj odbyło się zebranie delegatów polskich organizacyj rolniczych na Śląsku, na którym uchwalono stworzyć związek organizacyj rolniczych na Śląsku i zatwierdzono statut tego związku. Zadaniem związku będzie zespolenie rolnictwa oraz ujednostajnienie działalności śląskich Towarzystw Rolniczych.

ZE ŚWIATA

POWSTAŃCY UKRAIŃSCY PRZED SĄDEM SOWIECKIM. (AW). W Winnicy toczy się obecnie proces oddziału powstańczego atamana Galczewskiego. Na ławie oskarżonych siedzi 34 członków grupy. Centralnemi figurami procesu są szef sztabu oddziału Kogan, oraz wywiadowca tzw. Matwiejenko. Według aktu oskarżenia Kogan i Matwiejenko działali bezpośrednio z rozkazu Petlury.

O BIEGUN PÓŁNOCNY. (K). „Berliner Tagblatt" donosi z Nowego Jorku o odroczeniu lotu okrętu powietrznego „Shamandoa" do bieguna północnego. — W kierujących kołach ministerstwa marynarki panuje pogląd, że Coolidge kierował się w tym względzie przyczynami natury politycznej. Hacken-Hamer, znany towarzysz podróży Amudsena oświadczył w ministerstwie marynarki, że wedle jego informacyj: Francja, Niemcy i Rosja czynią każde w tajemnicy przygotowania do ekspedycji polarnej drogą powietrzną, celem okupacji bieguna. Hacken-Hamer twierdzi, że decyzja Coolidge'a zrezygnowania na razie z wyprawy ze względu na niedostateczne przygotowania została wszędzie przyjętą z satysfakcją.

ZE SPORTU

ZAWODY NARCIARSKIE O MISTRZOSTWO POLSKI odbyły się tym razem w Krynicy przy dość licznym udziale zawodników. Narciarzy zagranicznych poza jednym Węgrem i Holendrem, którzy i tak byli bardzo słabymi zawodnikami, nie było.

Tytuł mistrza Polski na rok 1924 zdobył **Mickenbrun.** Krzeptowski, który był faworytem w tych zawodach, zawiódł zupełnie w skokach i to przyczyniło się, że nie osiągnął mistrzostwa.

PIERWSZY DZIEŃ ZAWODÓW:

Bieg senjorów pierwszej klasy. Startuje 7 zawodników. 1) A. Krzeptowski jedna godzina 3 min. 1 sek. (Sokół Zakopane), 2) F. Bujak 1 godz. 3 min. 34 sek. (S. N. T. T.), 3) Wł. Suleja 1 godz. 8 minut (S. N. T. T.) 4) Mickenbrun, 5) Kaliciński.

Bieg senjorów drugiej klasy. Startowało 40 zawodników, do mety doszło 35. 1. St. Sieczka Gąsienica 1 godz. 5 min. 16 sek. (Sokół Zakopane), 2. Tesseyre 1 godz. 7 min. 3 sek. (K. T. N. Lwów), 3. A. Meisner 1 godz. 9 minut 57 sekund (K. T. N. Lwów).

Bieg starszych powyżej lat 30 (7 zawodników). 1. H. Bednarski 1 godz. 10 min. 56 sek. (S. N. T. T. Zakopane), 2. K. Schiele 1 godz. 14 min. (S. N. T. T. Zakopane), 3. Eug. Zamoyski 1 godz. 30 min. (S. N. T. T. Zakopane).

Bieg juniorów. Startuje zawodników 9, dochodzi do mety 9. 1. Krzywobłocki 44 min. 13 sek. (K. T. N. Lwów), 2. A. Tatar 45 m. 34 s. (Sokół): 3. Teklinkiewicz 46 m. 2 s. (K. T. N. Lwów).

DRUGI DZIEŃ ZAWODÓW:

1. Mickenbrun nota 17.847; 2. Krzeptowski Andrzej 15,982; 3. Bujak 15.850; 4. Sieczka; 5. Suleja.

Wyniki skoków senjorów pierwszej klasy 1. próbny i 3 konkursowe).

1) Mickenbrun nota 18.235 — najdłuższy 24 i pół metra bez upadku; 2. Kaliciński (AZS Kraków) 12.020 — najdłuższy skok 20 i pół m.; 3. Krzeptowski (Sokół Zakopane) 11.965 — najdłuższy skok 20 m.; 4. Bujak.

Skoki senjorów 2-giej klasy:

1. Zajdel nota 15.105 — najdłuższy skok 15 i pół m. 2. Krzeptowski Adam 12.330, najdłuższy skok 13 m.; 3. Sieczka 12.245, najdłuższy skok 20 i pół m., 4. Daniec.

Bieg z przeszkodami:

Mickenbrun 3 min. 41 sek. (SNTT, Zakopane); 2. Scot 3 min. 50 sek. (Klub Czarnych, Lwów); 3) Daniec 3 min. 57 sek. (Pogoń, Lwów).

TRZECI DZIEŃ ZAWODÓW:

Bieg rozstawny: (Trasa 15 km, sztafet 11). 1. sztafeta Nr 6 (SNTT) panowie Bujak, Zubek i Mickenbrun 1 godz. 4 min. 11 sek.; 2 sztafeta Nr 5 (KTN) panowie Meisner, Tesejre i Rohr 1:4:32, 3 sztafeta Nr 1 (Sokół Zakopane) Krzeptowski Andrzej i Adam Sieczka 1:6:9 i dwie dziesiąte.

Bieg pań: (Trasa 8 km, startuje 13) 1. Wanda Dubieńska (AZS Kraków) 52 min. i 10.5 sek., 2. Gwizdałówna (Pogoń Lwów) 53:42.4, 3. Borkowska (AZS Kraków) 54:22.2.

Poza konkursem p. Laurinowa 48 minut.

Bieg akademicki: (Trasa 8 km., startuje 12): 1. Żychoń 45 min. 41.8 s., 2. Rolle 45.59, 3. Galica 46:47.

Poza konkursem A. Zamoyski 45 min. 11 sek.

Po zawodach odbył się w Domu zdrojowym bankiet, na którym rozdano zawodnikom nagrody.

nę ulicy wymaga niełada uwagi i przytomności. Lśniące kadłuby automobilów przesuwają się już nie linją wydłużoną, ale masą skłębioną, nad którą panuje jedynie policjant, wstrzymujący momentalnie cały ruch jednem podniesieniem białej pałeczki. Gromadki pasażerów rzucają się w sztucznie wytworzoną wolną przestrzeń, pasażerowie automobilowi klną na ciągłe opóźnianie jazdy, pałeczka znowu się podnosi i masa pojazdów mknie ponownie po gładkiej jak posadzka powierzchni asfaltowej. Kwestja komunikacyj ulicznych jest w Paryżu ciągle aktualną. Szerokie ulice są dla rozmiarów ruchu samochodowego stanowczo za szczupłe, tak, że dwa wielkie obozy, publiczność piesza i szoferzy walczyć muszą o panowanie nad każdym kawałkiem jezdni.

Cudzoziemców jak zwykle moc niezliczona. Głównie widać Anglików i Amerykanów, stałych a zamożnych gości Paryża. Konsumcja tego typu turystów wyciska piętno na licznych objawach życia paryskiego, od obrazów modernistycznych do kabaretów artystycznych Montmartre'u. Dawne oryginalne knajpy cyganerji paryskiej, to dzisiaj pułapki na bogatych cudzoziemców, gdzie wydwirgrosze różnego autoramentu naciągają z „artystycznym tupetem naiwnych etranżerów. Uderza brak zupełny Niemców, którzy przed wojną stanowili główny kontyngent przyjezdnych. Jeżeli zaś są, wystrzegają się używania własnego języka, wykluczonego i dziś jeszcze powszechnie od użytku w Paryżu. Bardzo często natomiast słychać język rosyjski a produkcje znanego kabaretu „Niebieski ptak" są stałą atrakcja zarówno Francuzów, jak wielu obcych. Polaków spotyka się bardzo rzadko, nastrój wobec nas naogół sympatyczny, na tle jednak kompletnej ignorancji stosunków i daleko posuniętej nieufności w interesach. Zwłaszcza w ostatnich czasach wobec spadku wartości franka znać wzmożoną ostrożność w transakcjach i obawę przed wykupieniem towarów. Sprzedawcy bronią się przed stałemi cenami i robią umowy tylko po cenie dnia. Ruch przemysłowy naogół bardzo żywy, wzrost produkcji imponujący a zewnętrznych objawów rosnącej zamożności nie brak.

Pobyt w Paryżu nie jest drogi a pogłoski o znacznem podrożeniu nie odpowiadają prawdzie. Hotel przeciętnie kosztuje około 20 fr. na osobę, śniadanie 3—5 fr., obiad 10—15 fr., kolacja 12—15 fr. Wielka ilość bardzo przyzwoitych, skromnych jadłodajni umożliwia także znacznie tańsze życie, a jest rzeczą znaną, że Francuzi wszystkich stanów jedzą z reguły tesame potrawy, oczywiście rozmaicie przyrządzone i podane. Nadzwyczaj pouczającem jest obserwowanie publiczności w ludowych lokalach. Niewymuszona swoboda i uprzejmość charakteryzują bez różnicy wszystkich gości, którzy do cudzoziemca odnoszą się w sposób bardzo miły i ujmujący.

Jazda przez Niemcy jest uciążliwszą ze względu na liczne rewizje i kosztowniejszą od drogi na Wiedeń oraz Szwajcarję, którą dzisiaj nasi podróżni coraz powszechniej obierają. Przypływ turystów z Polski wzmaga się w wyższym jeszcze stopniu przed nadchodzącemi świętami.

Palmiarnia krakowska

Dyrektor krakowskiego ogrodu Botanicznego prof. dr. Szafer nawiązując do naszego artykułu z dnia 12 b. m. o upośledzeniu, jakiego ze strony rządu doznaje obecnie Uniwersytet Jagielloński i związane z nim instytuty naukowe, informuje nas łaskawie, że palmiarni, będącej ozdobą krakowskiego ogrodu botanicznego, grozi niebezpieczeństwo nie zmarznięcia, bo węgla dostarczono ilość wystarczającą, lecz zawalenia dachu. Palmiarnia krakowska została zbudowana w latach sześćdziesiątych z inicjatywy i dzięki niestrudzonym zabiegom prof. Rostafińskiego. Jedyna w Polsce zawiera ona dzisiaj szereg najpiękniejszych okazów flory podzwrotnikowej — palmy, sagowce, paprocie drzewiaste, które mogłyby stanowić ozdobę każdego tego rodzaju instytutu w Zachodniej Europie. Od czasu wybudowania szklanego dachu palmiarni nie konserwowano. Obecny jego stan jest tego rodzaju, że według zgodnej opinji wszystkich techników nie przetrzyma najbliższych miesięcy. — W każdej chwili może on runąć, grzebiąc pod gruzami swoimi całą zawartość palmiarni. W uznaniu tego stanu rzeczy wstawiono pierwotnie do budżetu na rok 1924 ratę potrzebną na gruntowną restaurację i umocnienie tego dachu. Niestety w rozmachu oszczędnościowym skreślono następnie tę pozycję, wskutek czego palmiarnia jest skazana chyba na zawalenie.

Wdzięczni prof. Szaferowi za uprzejmą informację, podajemy ją do wiadomości opinji publicznej. Oby nacisk jej ocalił w ostatniej chwili jedną z instytucyj naukowych, których istnienie jest walniejszym dowodem kultury społeczeństwa, niż całe kilometry protokołów z mowami polityczno-partyjnemi.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Dokoła sanacji skarbu

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 lutego.

Uchwały komitetu ekonomicznego mające na celu złagodzenie obecnego kryzysu gospodarczego nie zadawalają bynajmniej tutejszych sfer przemysłowych i handlowych. Jedynie zniżenie podatku obrotowego do 1% zostało powitane z ulgą, niestety dotyczy to tylko niektórych artykułów wywozowych a następnie pozostawia poza nawiasem ulg przemysł nieobliczony na wywóz, który ma chyba wszelkie prawo domagać się pomocy podstawowej, nie prześcedlszy wyjątkowo świetnych konjunktur. Przemysł naftowy uzyskał dość poważny przywilej uwolnienia produktów naftowych od opłat wywozowych, pobieranych przez skarb przy rafinerjach w wypadku wypuszczenia wagonów, przeznaczonych na eksport. Niewielką pomocą dla przemysłu, w chwili gdy wiele gałęzi produkcji ogranicza pracę do 3, 4 dni w tygodniu będzie zniesienie szeregu świąt (do 8-miu w roku). Wszak chodzi raczej o to, by nie dopuścić do przymusowego „świętowania" w dni pracy, gdy przemysł stanie. Natomiast poważnem ułatwieniem dla przemysłu jest zniżenie podatku węglowego od 3 do 15%.

Niestety, wszystko to nie przyczyni się radykalnie do zaradzenia złemu. Jest to typowa polityka półśrodków, na silny nacisk zainteresowanych odpowiadać pewnemi koncesjami „dla świętego spokoju". Polepszenie sytuacji przemysłowej nie leży wszak tylko w interesie pewnych grup przemysłowców, zależy od tego ściśle położenie ekonomiczne mas robotniczych, którym grozi bezrobocie przymusowe. A w tej dziedzinie zawodzi zupełnie dotychczasowa polityka rządu, pełna niedomówień, wahań i niekonsekwencyj, jeśli ma wręcz nieszczerości. Wł. Grabski jest indywidualnością zbyt silną w zakresie gospodarczym, by nie widzieć jasno tej jednostronności planu skarbowego, do której dąży skutecznie. Ministrowie resortowi pana premjera, zwłaszcza tek gospodarczych są jednak zbyt małemi indywidualnościami, by podołać w istocie niełatwym zadaniom. To wszystko, co dotąd zdziałali panowie ministrowie rolnictwa, przemysłu, reform rolnych, odbudowy (robót publicznych) itd. jest bardzo mało, w stosunku np. do tej olbrzymiej pracy, jaką dał państwu p. Grabski i jego otoczenie skarbowe, w realizacji zadań fiskalnych.

To trzeba wyraźnie podkreślić, jako nastrój, obecnie w sejmie, prasie i mieście powszechnie panujący. P. Hilton Young stwierdził w raporcie stanowczo, że w obecnem stadjum rzeczy, tj. przed stabilizacją waluty, nie możemy myśleć nawet o pożyczkach zagranicznych, że liczyć musimy tylko na samych siebie. Znaczy to innemi słowy: na własne źródła dochodów, które są zawsze ściśle zależne od rozwoju przemysłu, handlu, produkcji rolnej itp. Tymczasem obecna polityka skarbowa dąży do wyciągnięcia dochodów bez dania zasadniczych podstaw, warunków dla podtrzymania warsztatów pracy i produkcji. Bez zamówień na większą skalę i bez kredytów również znacznych, bez ułatwienia rynków zbytu za granicą zwyczajnym szablonem nie utrzyma się produkcji na pełnym poziomie i przesilenie będzie wciąż raną społeczeństwa i państwową. Skarb nie ma obecnie pieniędzy na podarunki i przywileje, to jasne, co innego jednak waloryzowanie kredytu i polityka handlowa popierająca wywóz za granicę. Tymczasem rada nadzorcza Banku polskiego (P. K. K. P.) zadecydowała zbyt wysokie odsetki od kredytów złotowych (12% przy dyskoncie i 15% przy lombardzie). Nie leży to zresztą w interesie państwa i skarbu, drożyzna bowiem kredytu uniemożliwia potanienie kosztów produkcji i sprawia, iż kredyt prywatny jest jeszcze droższy, co wszystko opóźnia właściwe uzdrowienie stosunków finansowych i gospodarczych, tem bardziej, że skarb wszedł obecnie na drogę wewnętrznych pożyczek, jako dłużnik płacący również odsetki.

Plan skarbowy Wł. Grabskiego wymaga więc szybkiej i zasadniczej korektury w kierunku wydatnego poparcia produkcji. Bez tego będzie istnieć zawsze poważne niebezpieczeństwo, iż produkcja padnie ofiarą kryzysu, co równie jest groźne dla państwa, jak i szerokich mas pracujących.

Z ministerstwa skarbu

(Od naszego korespondenta).

Jeszcze raport p. Younga. — Wydatki pozabudżetowe. — Budżet dodatkowy dla opanowania bezrobocia. — Konieczność pożyczki zagranicznej.

Warszawa, 18 lutego.

Jak się dowiadujemy, wydatki państwowe w lutym nie przekroczą — biorąc pod uwagę dotychczasowy stosunek — w znaczniejszym stopniu kwoty przewidzianej przez p. Younga w wysokości 72 miljonów złotych polskich. Misja p. Younga mimo ukończenia zasadniczo prac doradczych i wyjazdu szefa pozostaje jeszcze w Warszawie. — Czynnym będzie biuro dotychczasowe misji angielskiej w ministerstwie skarbu pod kierunkiem p. Bensona, które zajmie się uporządkowaniem materjałów niewyzyskanych jeszcze w memorjale p. Younga. Rząd polski będzie mógł w razie potrzeby zasięgnąć opinji angielskiej misji w sprawach skarbowych udzielając z drugiej strony wszelkich wyjaśnień i materjałów biuru misji. Minister Grabski zwrócił się do p. Younga z prośbą o wydrukowanie memorjału w języku angielskim co ma nastąpić po przygotowaniu do druku rękopisu. Po ukazaniu się w języku angielskim lub równocześnie ma się ukazać raport p. Younga w języku polskim.

Skarb czekają niestety w dniach najbliższych poważne wydatki poza budżetem już uchwalonym. Chodzi tu w pierwszym rzędzie o wzmocnioną ochronę granic wschodnich niepokojoną ciągłym napadem bandyckim, dalej o doraźną pomoc dla bezrobotnych, których liczba rośnie, co pozostaje w związku z ogólnem przesileniem finansowem i gospodarczem, jaki przechodzi produkcja i obrót.

Ministerstwo skarbu w porozumieniu z ministerstwem przemysłu i handlu zwołuje w dniach najbliższych konferencje fachowców, mające na celu doraźne zaradzenie obecnemu przesileniu. W konferencji mają wziąć udział także reprezentacje interesów zarówno produkcji, jak i pracy. Ministerstwo skarbu a raczej rząd zamierza wnieść do Sejmu dodatkowy budżet przewidujący pokrycie co do nadzwyczajnych wydatków zwiększonymi dochodami z podwyższonych ad hoc podatków gruntowego, jeśli chodzi o obronę granic, o patentowego o dochodowego, jeśli chodzi o pomoc dla bezrobotnych i opanowanie przesilenia. Miasta mają celem opanowania bezrobocia otrzymać większe kredyty. Nie na tem jeszcze koniec zwiększonych wydatków. Resort oświatowy jeśli nie ma przyjść wprost do katastrofy, również i wojsko, chodzi jednak o pokrycie tych pozycyj. Wątpimy czy da się ono uzyskać w całej pełni na drodze obniżenia wewnętrznego i pożyczek wewnętrznych czy jednak wobec wszelkich ciężarów, jakie państwo nałożyło już na produkcję i obywateli, nie przyjdzie uciec się jednakże do uzyskania kredytów zagranicznych. Oczywiście nikt nam ich nie da na słowo, czy zaufanie, lecz nawet sceptyczny p. Young przewiduje w swym raporcie uzyskanie kredytu pod zastaw i wydzierżawienie szeregu monopoli i objektów państwowych. Wreszcie sprzedaż niektórych udziałów państwowych i objektów o znaczeniu mniej ważnem dla państwa, również może wchodzić w rachubę. Pan min. skarbu zarządził już w porozumieniu z resortowymi ministrami, by mu przedłożono szczegółowy wykaz państwowych majątków, objektów i udziałów w przedsiębiorstwach akcyjnych, niewątpliwie w razie potrzeby będą mogły być niektóre z tych wartości pozbyte inne wydzierżawione bez żadnej szkody dla państwa. A kandydatów na wiele z tych objektów nie brak — nawet w kraju. Trzeba jednak wszcząć zawczasu starania, by nie uciekać się do przerastających siły przemysłu podatników ciężarów, zwłaszcza w okresie przesilenia, gdy produkcja wymaga raczej ulg, niżli nowych podatków. Decyzje w tej mierze mają zapaść niebawem — byleby ich znowu nie zbagatelizowano i zastosowano do możności płatniczych.

Z giełdy warszawskiej

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 lutego.

Przewalutowanie Tow. Przem. Węglowego. — Zwyżka walorów publicznych — Ruch akcyj bankowych. — Akcje metalurgiczne.

I.

Na Walnem Posiedzeniu **Tow. Przemysłu węglowego S. A.** uchwalono przewalutować dotychczasowy kapitał akcyjny w wysokości **15 miljardów mkp.** (15 miljonów akcyj po 1000 mkp. nominalnej wartości) na 1 miljon złotych polskich, oraz emitować nowe akcje w wysokości 2 milj. złotych, tak, iż kapitał akcyjny będzie wynosił 3 milj. zł. Połowa akcji została zarezerwowana do dyspozycji akcjonarjuszów, resztę odstąpiono grupie finansistów zagranicznych. Obecnie szereg spółek akcyjnych przystępuje do **przewalutowania**; na najbliższe dni jest zapowiedziany cały szereg walnych zgromadzeń które dokonają przewalutowania.

II.

Na giełdzie ostatniego tygodnia dała się wyczuć **poważna zwyżka walorów publicznych.** 8 prc. pożyczka państwowa złota zwyżkowała znacznie (o 2 i pół miljona w przeciągu 3 dni), podobnie silną tendencję wykazywały 6 prc. pożyczka dolarowa i miljonówka.

Listy zastawne przedwojenne szły w górę nieprawdopodobnie szybko, jak na czasy stabilizacji, bo o 10 miljonów marek i więcej, podczas jednego zebrania giełdowego 4 i pół prc. Listy zastawne ziemskie podskoczyły z 63 milj. na 72 mil. i 74 mil. (w dn. 15 lutego 1924), 5 prc. Listy zastawne m. Warszawy z 57 i pół do 59 miljonów i 65 miljonów.

III.

Mocno zwyżkowały akcje bankowe, zwłaszcza dyskontowy i kredytowy w Warszawie, osiągając 5 i 6-miljonowe zwyżki kursów, ale także Bank dla handlu i przemysłu, oraz zachodni. Poza zapotrzebowaniem Paryża i Wiednia jest to zwyczajny manewr kulisy giełdowej, który co tydzień wybiera inne faworyty, by za wszelką cenę osiągnąć zwyżki i zniżki kursowe, z których tu żyje jednakże bardzo poważna liczba ludzi metylko ze sfer giełdowych i przemysłowych. Co prawda niektóre poważniejsze akcje bankowe miały za niskie kursa w stosunku do ich rzeczywistej wartości, tem bardziej, że wobec grożącego krachu bankowego, runą w najbliższym czasie konkurencyjne banczki, torując miejsce poważnym organizacjom bankowym. Uderza ciężka sytuacja **banku kredytowego**, który z początkiem wojny rozpoczął akcję z wielkim rozmachem, otwierając szereg oddziałów i filji, który jednak obecnie jest w bardzo ciężkiem położeniu, utraciwszy spekulacyjne obroty towarowe i giełdowo-walutowe w jakich celował. Los ten czeka jeszcze cały szereg warszawskich instytucyj bankowych, plotek jednak nie powtarzamy, zanim nie przybiera realniejszych form.

IV.

Akcje **metalurgiczne** zwyżkowały mocno aż do piątku, gdzie się stabilizowały Fitzner i Gamper, Starachowice, Pocisk, Zieleniewski, Trzebinia utrzymały kursa Warszawskie Towarzystwo kopalń węgla, zwyżkowało nawet nieco. Parowozy

zniżkowały bardzo znacznie wobec zapowiedzianego niepotrzebnie zamknięcia fabryki. Norblin zwyżkował. **Włókiennnicze zwyżkowały**, zwłaszcza Żyrardów, Zawiercie i Konopie utrzymały kursa lub zniżkowały nieznacznie. Akcje handlowe w zaniedbaniu, Haberbusch w górę znacznie (1,350 tys.). **Cementowe** osłabły, **Cukrownicze** utrzymały kursa, **elektryczne** również, **chemiczne** nieznacznie zniżkowały. Piątek i sobota były wogóle mocno niewyraźne, tendencja chwiejna, kulisa zachowuje zwyczajną grę zwyżek i zniżek na przyszły tydzień.

Oszczędności w budownictwie

Z powodów ogólnie znanych, był w ostatnich latach ruch w przemyśle budowlanym wogóle nikły, a teraz zamarł całkowicie. Jedną z wielu przyczyn tego zastoju, jest wysoki koszt materjałów i robocizny. Przyczynę tę można do pewnego stopnia usunąć, jeśli wprowadzone będą oszczędności, bez szkody wykonanych w ten sposób budowli. Oszczędności muszą objąć tak materjały, jak i robociznę. Musza być wprowadzone tego rodzaju materjały, które przy równowartości doboru i użytkowania dotychczas materjałów, nie tylko będą tańsze, lecz równocześnie pozwolą oszczędzać na robociźnie. Nie mamy więc na myśli oszczędności przez redukcję płac, czy też przez przedłużanie ośmiogodzinnego dnia pracy, lecz takie, które się wyłaniają z zastosowania konstrukcyj budowlanych, których wykonanie wymaga mniej pracy robotnika.

Jestto problem wcale nie nowy i jeszcze bardzo dawno przed wojną światową, bo w połowie przeszłego wieku, pierwsi Amerykanie zajmowali się tem zadaniem. W obecnem położeniu problem ten łączy się z ogólnemi sprawami gospodarczemi. Dlatego winniśmy się dzisiaj nim o wiele więcej zajmować, niż kiedykolwiek.

Najważniejszym materjałem przy murowanych budowlach wszelkiego rodzaju jest palona z gliny cegła, która u nas ma wyłącznie zastosowanie. — Dwadzieścia do dwadzieścia pięć procent ogólnych kosztów budowy, przypada na ten materjał. Z powodu stosunkowo małej wytrzymałości, oraz ze względu na nasz klimat, pełne mury z cegieł muszą być odpowiednio grube, przez co zajmują znaczną część całej zabudowanej powierzchni. Fabrykacja palonej cegły jest kosztowna. Amortyzacja włożonego w fabrykę kapitału, oraz strata tego cennego materjału, jaką bądź co bądź jest glina, tworzą same dla siebie pokaźne pozycje. Także koszta robocizny są nie małe, lecz najważniejszą pozycję przedstawia węgiel, ten nasz tak cenny produkt narodowy, który w wielkich ilościach potrzebny jest do wypalania tych mas gliny. Nasze cegielnie z piecami okręgowymi, liczą 600 do 700 kg węgla, potrzebnego do wypieku jednego tysiąca cegły. — Średnia cegielnia, produkująca rocznie dwa miliony sztuk cegieł, potrzebuje do wypalenia 120 do 140 wagonów węgla, zaś dla budowy domu mieszkalnego o średniej wielkości dla której potrzeba 250 tysięcy sztuk cegieł, zużywa się 15 do 17 wagonów tego cennego paliwa.

Najważniejszem więc zadaniem techników - ekonomistów było i jest zastąpienie palonej cegły innym materjałem, równie dobrym, zajmującym mniej miejsca w zabudowanej powierzchni, a mniej kosztownym. **Beton** jest tym materjałem, do którego się w Ameryce przed około 75 laty w tym kierunku zwrócono. Przedstawienie historji przeobrażeń murów betonowych od początku, aż do dnia dzisiejszego przechodzi ramy tego artykułu. Chcemy się zająć tylko tym wydoskonalonym z betonu elementem, który już dzisiaj ma bardzo szerokie zastosowanie, a który w zupełności zastępuje cegłę paloną, posiadając przytem własności, przewyższające pod wielu względami tę ostatnią. — Elementem tym jest **cegła betonowa**. Ponieważ beton ma wielką wytrzymałość, przeto wymiary murów z betonu są o połowę do dwu trzecich części węższe od murów z cegły palonej. Zabudowana powierzchnia jest więc o wiele węższymi pasami murów okolona, względnie przegrodzona. Na samej zabudowanej powierzchni zyskuje się 10 do 15%.

Wielka wytrzymałość betonu pozwoliła nietylko na wykonanie cegły betonowej o najmniejszych rozmiarach, ale także na wykonanie wewnątrz cegły kanałów powietrznych, które czynią takowa lżejszą i ekonomiczniejszą, a równocześnie nadają temu elementowi własności wysoce izolacyjne. — Mur z takiej cegły betonowej o 20 cm szerokości, nie ustępuje w niczem ani pod względem wytrzymałości, ani pod względem izolacyjnym murom z cegły palonej o grubości 45 cm, a co do ostatnio wspomnianej własności, to je nawet przewyższa. Ponieważ element w mowie będący, posiada wewnątrz kanały powietrzne, czyli jest po części pusty, nazywany jest w krótkości **pustakiem** betonowym.

Przed wojną znany był tylko jeden system pustaków betonowych, który z powodu swej dobroci znalazł w całym świecie zastosowanie. Jest nim pustak, którego wynalazcą jest Szwed nazwiskiem **Lemark** w Sztokholmie. Po rozpowszechnieniu się tego systemu, zwanego przez wynalazcę systemem „Lean", nastały, a w szczególności podczas wojny światowej „jak i po wojnie, niezliczona ilość systemów, które mniej lub więcej okazały się również odpowiedne.

Wykonane pustakami betonowymi budowle są w robocie murarskiej o połowę tańsze i posiadają w przeciwieństwie do budowli z palonej cegły tę zaletę, że ledwie ukończone, już są zupełnie suche.

Nie jest tu miejsce na rozpatrywanie innych własności tego elementu szczególnie własności natury technicznej ale bardzo interesującą pod względem ogólno - gospodarczym, jest zapotrzebowanie węgla przy budowlach z betonowych pustaków. Otóż dom mieszkalny o średniej wielkości, do którego potrzeba 250 tysięcy sztuk cegieł wypalonych przy użyciu 15 do 17 wagonów węgla, ten sam dom, wykonany z pustaków „Lean", potrzebuje 835 q cementu, czyli licząc do wyrobu 1 q cementu 60 do 70 kg węgla, otrzymamy całe zapotrzebowanie węgla w wysokości 5 do 6 wagonów, czyli trzecią część ilości węgla, potrzebnej do budowy z cegły palonej.

Z powyższego wynika nietylko oszczędność w wykonaniu równie dobrych i odpowiadających celowi budowli, ale także duża bardzo oszczędność w majątku narodowym, w węglu, który obrócony na inne cele, stanowczo powiększy kapitał narodowy.

Budowle najrozmaitszego rodzaju z pustaków betonowych, a w szczególności budowle mieszkalne, zyskują zagranicą coraz większe rozpowszechnienie. Ale i u nas w Polsce wykonano już cały szereg takich budowli z świetnym wynikiem. I tak otwarte niedawno Polskie Huty Szkła S. A. w Krośnie, wykonane są prawie w całości z betonowych pustaków. Tak samo Zakłady garbarskie S. A. w Dąbiu, jednopiętrowy dom mieszkalny w fabryce wapna firmy „Liban i Ehrenpreis" w Podgórzu, etc. etc., zaś swymi dużymi dwoma dwupiętrowymi domami w Tarnowie, zamieszkałymi już od paru lat, a wykonanymi również z pustaków, zrobiła Spółka Mieszkaniowa dla Miast znakomite doświadczenia tak, że dalsze dwa duże domy również z tego materjału będą wykonane.

Nie wynika atoli z tego, że palona cegła w przyszłości całkiem zniknie. Beton w powyższej formie miał i dalej mieć będzie przeważnie zastosowanie do budowli utylitarnych. Jeśli jednak chodzi o wykonanie budowli monumentalnych, lub o bogatej architekturze, to palona cegła zawsze znajdzie zastosowanie. Ponieważ kombinacja palonej cegły z pustakami jest możliwa, przeto jest dana w tych wypadkach możność zastosowania palonej cegły i do innych budowli. Z drugiej strony szkoda jest tak cennego materjału, jakim jest glina do wyrobu „en masse" cegły palonej już i z tego względu, że glina nasza nadaje się po większej części do innych celów ceramicznych, a w szczególności do wyrobu dachówki, tak mocno w całym kraju poszukiwanego, a zarazem do transportu możliwego materjału.

Życie ma swoje prawa. Czy się u nas stosunki tak, czy inaczej ułożą, w najbliższej przyszłości będziemy budować musieli, albowiem stan obecny, nie jest na dalszą metę do utrzymania i dlatego powyższe wywody zdają się nam być i na miejscu i na czasie.

Inż. Rudolf Hand.

ZEZNANIA O PODATKU MAJĄTKOWYM. (AW). Niektóre dzienniki zamieściły notatkę jakoby 15-go br. upłynął termin przyjmowania wpłaty podatku majątkowego. Wiadomość ta jest błędna, dnia 15-go bm. upłynął tylko termin składania zeznań o podatku majątkowym. Termin wpłacenia pierwszej raty drugiej zaliczki na podatek majątkowy upływa dnia 25-go bm. — Ministerstwo Skarbu przygotowało projekt rozporządzenia Prezydenta **Rzeczypospolitej**, według którego od opieszałych płatników **podatku majątkowego** pobierane będą kary za zwłokę **w wysokości 10%** miesięcznie (miesiąc rozpoczęty liczy **się za cały**).

Wobec tego w interesie płatników tego podatku leży, aby do dnia 25-go lutego zapłacili pierwszą ratę drugiej zaliczki na podatek majątkowy. Zaznaczyć należy, że złożenie prośby o zniżenie pierwszej raty drugiej zaliczki samo przez się nie zwalnia od obowiązku zapłacenia powyższych kar za zwłokę w wypadkach, gdy prośba taka uznana będzie przez władze podatkowe za nieuzasadnioną.

NOWA PAŃSTWOWA RADA ROLNICZA. Nasz korespondent warszawski pisze nam pod datą 18-go bm.:

Jeszcze jedna rada państwowa — rada rolnicza. Czyni się do niej przygotowania gorączkowe. Referuje ustawę o radzie rolniczej w komisji rolnej zdolny i zasłużony poseł „Wyzwolenia" Malinowski, którego jednak stronnictwo zwalcza sam projekt, jako opóźniający wprowadzenie izb. rolniczych. Państwowa rada rolnicza składać się będzie z 40 członków, ludzi nauki, delegatów reprezentacji interesów zawodowych wielkiej i małej własności. Posłowie ludowi „Wyzwolenia" obawiają się zmajoryzowania w radzie małej własności na rzecz ziemian i pewnej części inteligencji miejskiej, pozostającej w kontakcie z ziemiaństwem.

Projekt rządowy o państwowej radzie rolniczej popiera ze stronnictwa Ch. D. Związek Ludowo-Narodowy i Piast, czyli dawna większość sejmowa, zwalcza cała lewica.

WYWÓZ ZBOŻA DO ŁOTWY. Nasz korespondent warszawski donosi: Ska akc. „Baltijc" w Rydze otrzymała od urzędu przywozu i wywozu pozwolenie na wywóz 1500 ton jęczmienia siewnego, 500 ton owsa siewnego, 60 ton koniczyny średniej oraz 60 ton siemienia lnianego surowego w ramach istniejącego kontyngentu.

OPŁATY CELNE. (AW). Na mocy rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 13 bm., rozporządzenie z dnia 13 grudnia 1920 roku o postępowaniu celnem zamienione zostaje w ten sposób, że w wypadkach, w których deklarację złożono na piśmie uznano za niezupełną, pobiera się osobno dodatkowo opłatę manipulacyjną. Wynosi ona: od towarów podlegających opłacie celnej 10% od sumy cła, od towarów wolnych od cła 2% od wartości towaru.

Wartość towaru, w razie braku odpowiednich informacyj od wysyłającego towar, ustala się według cen rynkowych.

Rozporządzenie to wchodzi w życie 15-go dnia po ogłoszeniu.

RADA OSZCZĘDNOŚCIOWA. Nasz korespondent warszawski pisze nam dnia 16 bm.: Rada oszczędnościowa odbyła onegdaj posiedzenie, bez wielkiego zainteresowania zarówno wśród obecnych, jak i opinji, nie mającej już zaufania do rad, których namnożyło się ostatnio bez liku. Nie wiemy, dlaczego do zakresu działania komisji oszczędnościowej ma należeć **reforma administracji**, rzecz wymagająca specjalistów - prawników i ekonomistów, nie zaś osoby, znane z działalności humanitarnej i obywatelskiej. Właściwe cele oszczędnościowe nie były niemal przedmiotem dyskusji, która raczej obracała się w ogólnikowych ramach, omawiając uzdrowienie **przedsiębiorstw państwowych** (znowu niekompetencja) i **samorządu**. Na ogół szkoda czasu, chyba że chodzi o ludzi, którzy go mają za dużo — co zdaje się przesądzać w powoływaniu do rad.

ZMIANA KOSZTÓW UTRZYMANIA. Koszta utrzymania w pierwszej połowie lutego w stosunku do drugiej połowy stycznia spadły według obliczeń komisji parytetycznych w Warszawie o 1.93 prc., w Łodzi o 0.05 prc., w Poznaniu o 5.32 prc. i w Lublinie o 4.93 prc. Według dotychczasowych wykazów zatem jedynie w Krakowie drożyzna wzrosła, jak wiadomo, o 0.05 prc.

PEŁNOMOCNICTWA DEWIZOWE MINISTRA SKARBU. (AW) Ministerstwo Skarbu wystąpiło do sejmu z projektem ustawy przedłużającej na rok pełnomocnictwa ministra skarbu w zakresie regulowania obrotu dewizami.

Wprawdzie stopniowe rozluźnianie dotychczas obowiązujących przepisów dewizowych już się rozpoczęło, ale dotyczy to tylko obrotu walutami obcemi na rynku wewnętrznym. Obrót pieniężny zagranicą musi więc tembardziej podlegać roztropnej reglamentacji, aby nie dopuścić do spekulacyjnego wywozu marki polskiej i do ucieczki kapitałów zagranicę.

ZWIĄZEK PRZEMYSŁOWCÓW POLSKICH, A „GDAŃSKO-POLSKA SŁUŻBA HANDLOWA". Na ostatniem posiedzeniu Związku Przemysłowców Polskich w Gdańsku rozpatrywano sprawę stosunku Związku do utworzonej niedawno organizacji pod nazwą „Danzig-Polnischer Handelsdienst". W rezultacie powzięto następujące rezolucje:

W sprawie założenia Związku „Polnisch-Danziger Handelsdienst", Związek przemysłowców polskich na W. M. Gdańsk podaje do ogólnej wiadomości, iż przemysłowcy polscy w. m. Gdańska nie mają z organizacją tą nic wspólnego. Związek Przemysłowców Polskich uważa organizację tę za szkodliwą przy dzisiejszych stosunkach dla rozwoju przemysłu polskiego. Związek prosi wszelkie koła zainteresowane w sprawach przemysłowych zwracać się tylko do Związku Przemysłowców, który chętnie udzieli wszelkich informacyj i wskaże odpowiednie źródła zakupu wyrobów przemysłowych.

Do „Gdańsko-Polskiej Służby Handlowej" nie weszli również kupcy i przemysłowcy drzewni w Gdańsku.

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 19 lutego 1924

AKCJE	Transakcje w tysiącach marek	
	dziś	18/II.
P. T. H. I—V.	1800—1650	1925—1600
„Impex"	100—95	110—112
„Pharma" (B. Jawornicki)	2250—2150	2375
Bracia Rolniccy I i II em.	450	525
„Polski Glon"		400
C. Hartwig, Poznań		
Żegluga Polska	480—460	500—480
Zieleniewski I—IV em.	44500—44000	45000—44500
Warsz. Parowozy I—III em.	1900—1875	1950—1900
Cegielski, Poznań I—IX	2725—2575	2900—2725
„Potęga" Tow. huty żel.		
„Lem es"		
„Trzebinia" I—IV em.	3150—3000	3250—3200
„Pocisk"		5500—5400
Automotor		
Portland-Cem. Szczakowa		
Górka	78000—72000	81000
Siersza	24500—23000	26250—25000
Tepege	11500—11000	12000—11750
Polska Nafta	1950—1875	2050
Oikos		
„Pokucie" Naft. S.A. I em.	1800—1600	1675—1650
Pezet		700
Strug	7100—6800	7350—7200
Syndykat Kosz. Kraków		900
Tłuszcze Trzebinia	18000—18250	
„Krakus"	6450—6000	6700—6600
Porcelana Cmielów	7950—7850	8350—8200
Fabr. cukr. w Chodorowie	22000—21500	23000—22300
Elektr. Siersza I—IV em.	1600—1500	1700—1675
Zakłady przem. „Ryngraf"		1700
S. W. Niemojowski	2200—2100	2500—2450
Fabr. kap. w Myślenicach	600	
Bank Przemysłowy I-VIII	2250—2150	2325—2200
Bank Hipoteczny		
Bank Małopolski		
Ziemski Bank Kredyt.	1400—1350	1400—1350
Powszechny Bank Kredyt.	400	400
Akc. Bank Związkowy I-IX	550—475	
Bank Komercjalny I—IV		
Bank Kred. w Warszawie		
Bank Zw. Spółek Zarob.	25000—23000	27000—25000
Bank Zachodni		
Rohn Zieliński		
A. Piasecki	4800	5100
„Agrochemja"	2600	2700
„Teropol"		400
„Polski Lloyd"		
„Kabel"		
Gazy		
Garbarnia		22000
Chybie	44000—37000	49000 44000
Orthwein i Karasiński		1525
Azot	1725—1675	1900—1800

AKCJE NA POGIEŁDZIE

Jaworzno 117, grube 90. Gazy wschodnie 72, Len 4600, Lokomotywy 3800—3600, Krosno Nafta 3000, Huta szkła 7500—7200, Gloria 1075, Węglówki 180—185.

WALUTY I DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH

Waluty: Dolary 9,350. Korony czeskie 270—269.

Czeki. Nowy Jork 9,350. Londyn 40,200—40,050. Zurych 1,625—1,622. Paryż 400—390. Praga 272 do 271. Wiedeń 132.5—132.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 19 lutego. (Cyfry w tysiącach):
Bank Handlowy 26.500—26.000—26.500.
Bank dla Han. i Przem. 1—7. 5.400—5.600.
Bank Kredytowy 1.600—1.800—1.700.
Bank Polski Handlowy w Poznaniu 7.800—8.000.
Bank Polski przem. we Lwowie 2.400—2.350.
Bank Zachodni 10.500—9.500—9.600.
Bank Zw. Sp. Zar. w Pozn. 22.500—24.000—23.000.
Cukrownia Chodorów 23.500—21.000—22.500.
Cukrownia Czersk 3.000—2.400—2.600.
Warsz. Tow. F. Cukru 16.750—17.250—17.150.
Warsz. T. Kop. Wegla 1) 19.000, 2) 20.000. 3) 21.500. 4) 22.500, 5) 23.500.
H .Cegielski w Poznaniu 2.800—2.750.
Lilpop, Rau i S-ka 3.000—2.885—2.850.
Modrzejewskie zakł. 1) 40.500—40.750, 3) 41.750, drobne 46.000.
Norblin, Br. Buch i W. 2.750—2.700, 2) 3.000, drobne 3.800.
Ostrowieckie zakł. 37.500—35.000—36.000.
Rohn, Zieliński i Ska 2.000—1.750.
Siła i Światło 2.800—2.675—2.725.
Eksp. Soli Potasowych 29.500—28.750—30.000.
Kijewski 16.300—15.750—16.000.
Fitzner 29.000—31.000—30.000.
Marynin 6.200.
Starachowice 15250—15750—15650.
„Trzebinia" 3400—3500.
Ursus 2 em. 5300—5425.
Pocisk 5500—5350.
Parowóz 1925—2000—1950
Zieleniewski 48000.
Żyrardów 1,335.000—1,500.000—1,390.000.
War. Tow. Transp. i Żegl. 510—600
Polbal 475.
Spiess i Syn 4400—4100—4200.
Ćmielów 8150—7800—8000.
Elektryczność 7600—8000—7800.
Haberbusch i Schiele 17800—16650—17200.
Tow. oczyszcz. spirytusu 2) 7500. 3) 8150 dr. 8700
Polska Nafta 2000
Bracia Nobel 5700—5450

Warszawska giełda pieniężna

Warszawa, 19 lutego. (Cyfry w tysiącach). Waluty: Dolary 9,350—9,300, franki francuskie 395—390.

Czeki: Nowy Jork 9.350—9,300, Londyn 40,175 do 39,875, Szwajcarja 1620—1610. Praga 271.150 do 266.900, Paryż 395—390, Włochy 401—398 i pół, Belgja 325—328, Holandja 3495—3470, Wiedeń 132 do 131, frank złoty 1797, bony złote 1350—1400, pożyczka złota 13000—12000.

Dzisiejsza giełda w Zurychu

Zurych, 19 lutego, otwarcie giełdy. Nowy Jork 5.77$^{1}/_{2}$. Londyn 24.78$^{1}/_{2}$. Paryż 23.90. Wiedeń 0.81$^{1}/_{8}$. Praga 16.70. Włochy —.—. Belgja —.—. Budapeszt 197$^{1}/_{2}$. Helsingfors 14$^{1}/_{2}$. Sofja 443$^{3}/_{4}$. Holan. 215$^{5}/_{8}$. Christjanja 76$^{1}/_{2}$. Kopenhaga 91$^{1}/_{2}$. Stokholm 150$^{1}/_{2}$. Hiszpanja —.—. Bukareszt 305. Berlin 125. Belgrad 7.37$^{1}/_{2}$. Konstantynopol —. Medjolan 24.74$^{3}/_{4}$. Bruksela 20.37$^{5}/_{8}$.

Dzisiejsza giełda lwowska

Lwów, 19 lutego. Akcyjny Hipoteczny 3.300. Przemysłowy 2.100—2.150. Ziemski Kredytowy 1.300. Browary Lwowskie 29.500—30.000. Chodorów 21.500. Cegielski 2.650. Ćmielów fabr. porc. 7.800. Górka fabr. cementu 80.000. Niemojewski fabr. papieru 2.175. Oikos Zakł. przem. drzew. 18.750. Parowozy S. A. bud. masz. 1.800. Pezet Pow. Zakł. bud. 850. Pocisk zakłady amunicji 5.100. Rakszawa fabr. sukna 14.500. Gafota 1.400. Siersza górn. 25.000. Tesp. tow. ekspl. soli 27.000—26.000—26.850. Zieleniewski 45.500.

EGZOTY LWOWSKIE.

Lwów, 19 lutego. Jaworzno grube 106.000—105,000, Gazy wschodnie 75,000—75.500, Chybie 40,000, Elektrownia na Sanie 800, Len 4500, Lokomotywy 3500, Nitrat 1000, Olkusz 3300, Węglówki 160. Lesienice 9.500. Machlejd 4.900. Gazolina 4.500. Przeworsk 1,100.000. Semplińska Huta Szkła 1.000. Terpentyna 1.000.

Dolar 9.375.

Tendencja zniżkowa.

Dzisiejsza giełda wiedeńska

Wiedeń, 19 lutego. Notowania oficjalne. (Cyfry w tysiącach): Bank Małopolski 19.1, Gal. Bank Hipoteczny 21. Kolej Północna 16.500. Siersza Zakłady Górnicze 192. Silesia 63. Zieleniewski 360. Fanto 3.290. Gal. Karpaty 4 26, Gal. Nafta 480. Lumen 52.2. Schodnica 1.050. Cement Goleszów 2.230. Alpine Montan 663. Huta Poldi 708. Mraźnica 166.

Ostatnie telegramy

z 19 lutego 1924

Dodatkowe expose ministra Zamoyskiego

Warszawa, (tel. wł.). Dzisiaj w południe rozpoczęło się trzecie z kolei posiedzenie sejmowej komisji dla spraw zagranicznych, która kontynuuje dyskusję nad expose ministra Zamoyskiego. Zabierają głos przedstawiciele mniejszości narodowych. Po ukończeniu dyskusji spodziewanem jest wygłoszenie dodatkowego expose ministra Zamoyskiego w sprawie dopieroco odbytej konferencji państw bałtyckich.

Dmowski upatrzony na ambasadora w Paryżu

Warszawa, (tel. wł.) W kołach zbliżonych do rządu krążą pogłoski, że na stanowisko przedstawiciela Polski na miejsce p. Zamoyskiego w Paryżu desygnowany zostanie p. Roman Dmowski. Równocześnie krążą pogłoski, że w celu nadania p. Dmowskiemu większego prestige'u poselstwo polskie w Paryżu ma być przemienione na ambasadę. Podobnie dla zaznaczenia wagi, jaką rząd nadaje stosunkom z Rosją miałoby być utworzone stanowisko ambasadora w Moskwie. Oczywiście, że w danym wypadku Francja i sowiety musiałyby zainstalować w Warszawie ambasady. Rokowania w tej sprawie są podobno w toku. Korespondent wasz informował się w kołach sejmowych o stosunku do tych możliwości. Lewicowe koła sejmowe utrzymują, że gdyby doszło do nominacji p. Dmowskiego byłoby to naruszeniem zasady kompromisu, jaką przyjął rząd obecny. Koła prawicowe zaś starają się zdementować tę informację.

Z SEJMU

Warszawa, (tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu odbędzie się dalsza dyskusja nad projektem ustawy o ochronie lokatorów. Dyskusja według opinji Sejmu nie zakończy się wcześniej, jak koło 1 kwietnia.

Ostatnie wiadomości gospodarcze

ZNIESIENIE CŁA NA KORKI. — Cło wywozowe na korki w płytach i sztabach zostało zniesione.

RUCH TOWAROWY Z MEKSYKIEM. Po stłumieniu zaburzeń rewolucyjnych w Meksyku ruch towarowy z tym krajem został ponownie podjęty.

Odpowiedzialny redaktor: Bolesław Rączyński. — Wydawnictwo „Kurjera Wieczornego". Z Drukarni Ludowej w Krakowie. (Telefon 1310).